lić pełnomocnictwa do reprezentacji przed sądem lub w urzędzie B14

GAZETA PRAWNA

75 (3465)

TA PIEKIELNA ETYKA
Prawnik
Tygodnik tylko w prenumeracie

mochodów B15
o przedsiębiorca
sztów

Dziś dodatek
Tylko dla prenumeratorów

Czytaj więcej B7

Jutro
Kiedy przysługuje świadczenie pielęgnacyjne, a kiedy specjalny zasiłek

Sędziowie ślubowali podlegać prawu. A nie innym sądom

Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie, czy ocena prawna zawarta w uzasadnieniu orzeczenia jest **nie do podważenia przy ponownym rozpoznawaniu sprawy**

Ewa Maria Radlińska
ewa.radlinska@infor.pl

Sąd Rejonowy w Koninie, który przedstawił pytanie trybunałowi, uważa, że nakazanie sądom ponownie rozpoznającym sprawę trzymania się wykładni dokonanej wcześniej przez sąd II instancji narusza fundamentalne zasady konstytucyjne. W efekcie, zdaniem konińskich sędziów, powoduje to lawinę szkód dla całego procesu: spowalnia go, nie pozwala poprawiać błędów poprzednika, ogranicza prawo do sądu, narusza niezawisłość sędziowską i zasadę trójpodziału władz. Sędziowie podkreślają też, że wyrocznią dla nich powinno być prawo, ale nie sposób jego rozumienia dokonany przez inny skład.

– To rozwiązanie jest nie tylko dziwne, ale niezmiernie dyskusyjne. Żaden sąd nie powinien innemu sądowi wiązać rąk i ustanawiać ograniczeń, które ingerują w niezawisłość – wskazuje adwokat Jerzy Naumann.

Wiążąca wykładnia

Sąd w Koninie nabrał wątpliwości co do konstytucyjności art. 386 par. 6 kodeksu postępowania cywilnego przy rozpoznawaniu sprawy dotyczącej podziału majątku wspólnego. Najpierw sąd I instancji podzielił tylko niektóre składniki majątku małżonków. Prowadzili oni spółkę cywilną i sąd uznał, że rozliczenie zobowiązań z takiej działalności powinno być dokonane w odrębnym postępowaniu. Małżonkowie wnieśli apelację.

Sąd okręgowy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając, że poprzednio nie rozpoznano jej istoty. W uzasadnieniu zawarł ocenę prawną dotyczącą konieczności zastosowania konkretnych przepisów. Ponadto przesądził, które składniki majątku małżonków nie podlegają rozliczeniu, a także zawarł wiele wytycznych. Sąd, do którego sprawa trafiła ponownie, miał jednak inne zdanie na ten temat. Problem w tym, że nie mógł zgodnie z nim orzec właśnie przez art. 386 par. 6 k.p.c. Mówi on wyraźnie, że w takim przypadku sądy są związane oceną prawną wyrażoną w uzasadnieniu II instancji, z wyłączeniem przypadku zmiany stanu prawnego.

– Przepis ma sens, gdy założymy, że sąd jest nieomylny, a przecież nikt takim nie jest – mówi sędzia Teresa Mróz z Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Koniński sąd zwraca uwagę we wniosku do trybunału (sygn. akt P 7/13), że sędzia przy obejmowaniu urzędu ślubuje m.in. wymierzać sprawiedliwość zgodnie z przepisami, a nie zgodnie z oceną prawną innego sądu. Ponadto społeczeństwo ma prawo oczekiwać, że poddaje się osądowi niezależnych sędziów, a jeżeli oni się pomylą i wadliwie zastosują prawo, to kolejna instancja powinna mieć możliwość zrobić to prawidłowo. Na gruncie spornego przepisu jest to jednak niemożliwe.

Sąd przyznaje, że w orzecznictwie wypracowano warunki, które zwalniają sędziów z obowiązku stosowania się do wiążącej oceny prawnej w orzeczeniu uchylającym: zmiana stanu faktycznego sprawy czy wyjście poza granice zarzutów apelacyjnych, ale to jednak nie wystarcza, aby uznać, że przepis jest zgodny z konstytucją.

– Obecnie po stworzeniu z II instancji dodatkowej instancji sądzącej – nie wyrok (jak dawniej), lecz sprawę od początku do końca – art. 386 par. 6 k.p.c. jest już zupełnym dziwolągiem. Mało tego, drugi skład odwoławczy, a więc IV instancja, jest związany oceną prawną sądu rozpoznającego sprawę jako instancja II i nie może wyjść poza ten pogląd. Doprawdy trudno doszukać się tu nie tylko logiki, ale i zaspokojenia nadziei na sprawiedliwy wyrok niezawisłego sądu – podkreśla mec. Jerzy Naumann.

Własne zdanie

Koniński sąd uważa, że przepis powinien zatem brzmieć inaczej i wskazywać, że jeżeli sądy związane są wytycznymi co do dalszego postępowania, to już oceną prawną – nie.

Wówczas sąd, któremu sprawa zostałaby przekazana, mógłby albo podzielić pogląd prawny poprzednika, albo przedstawiając własną kontrargumentację, podjąć samodzielnie inną decyzję. Ostatecznie byłaby ona poddana kontroli w przypadku wniesienia apelacji.

– Jeżeli sąd ma własny pogląd i potrafi go uzasadnić, to dobrze byłoby, gdyby mógł się tym kierować – uważa sędzia Mróz.

– Trudno ocenić szanse powodzenia pytania przed trybunałem – ocenia prof. Marek Chmaj ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.

Wskazuje, że dużo zależy od tego, jakie argumenty padną na rozprawie. Nie podziela jednak wątpliwości zawartych w pytaniu, wskazując, że w sądownictwie administracyjnym też jest taki model i funkcjonuje dobrze.

Co oznacza związanie oceną prawną

- zakaz formułowania ocen prawnych sprzecznych z wyrażonymi wcześniej w uzasadnieniu orzeczenia sądu II instancji;
- zakaz podejmowania w jakikolwiek sposób próby podważania czy kontestowania wiążącej oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania (wyrok SN z 8 maja 2012 r., sygn. akt II UK 237/11);
- obejmuje ona przepisy prawa materialnego oraz procesowego i jest wyjaśnieniem przez sąd II instancji istotnej treści tych przepisów oraz sposobu ich interpretacji;
- wykładnia jest niewiążąca tylko wtedy, gdy nie pozostaje w związku z zakresem kontroli przeprowadzonej przez sąd odwoławczy, czyli nie stanowi logicznej przesłanki pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do zarzutów apelacji, czy też do uchybień branych pod rozwagę z urzędu (uchwała SN z 21 listopada 2006 r., sygn. akt III CZP 85/06).